

**Krzysztof Koziółek, Instrukcja 0066, Manufaktura Tekstów, Nowa Sól 2012, 358 s.**

Nowy rok zbliża się nieuchronnie stąd w każdym najmniejszym nawet przedsiębiorstwie, w każdej firmie i zakładzie nieustanne narady pracowników, zarządów i kierownictw, konferencje i posiedzenia, długie posiedzenia, referaty o wynikach minionego roku, odczytywanie wyników, wskaźników i prognoz; a wszystko to po to aby bilans roczny wypadł jak najkorzystniej a wizje kolejnego roku nie straszły kryzysem. Nic w tym dziwnego, jednak nie ma co ukrywać dla szeregowego pracownika zarządu jest to doświadczenie graniczące z traumą. Tak samo jest w moim przedsiębiorstwie. Siadam więc (jak zwykle od lat) w ostatnim rzędzie podczas ważnych narad KRC i... właśnie: „Co robić?” cytuję sam sobie Czernyszewskiego. Krzysztof Koziółek jest autorem książki

*Instrukcja 0066*

wydanej w Manufakturze Tekstów. Pisarz choć młody wiekiem – już dał się poznać jako autor sprawnie napisanych sześciu powieści w kryminalno- -polityczno-społecznych kontekstach. „Instrukcja 0066” ma jednak niezaprzeczalny atut. To powieść osadzona w realiach polskich do immentu. Dla lubuskiego odbiorcy smaczkiem jest osadzenie akcji kryminału na pograniczu polsko-niemieckim naszego województwa. Choć nazwy miejscowości zostały z premedytacją zmienione z obiektywnych powodów – jakże miło odkrywać jakie to miasta czy wsie odwiedzali policjanci i bandyci. Nie będę zdradzał czytelnikowi szczegółów intrygi, powiem jedynie, że Koziółkowi udało się nakłonić do zwierzeń byłego funkcjonariusza Policji Państwowej, który opowie- dział o polskich drogach losu policjanta, który na własne nieszczęście postanowił być uczciwy i nieprzekupny. Reszty nie trzeba się domyślać – resztę warto po prostu przeczytać. Autor nie kusi amerykańskim „szczęśliwym końcem”. Tym razem nie w finale powieści pana Krzysztofa tkwi smak lektury jego dzieła. Otóż na pustyni prozy polskiej (dodajmy – z wyjątkami) pojawił się autor, który potrafi swoim dziełem przyciągnąć czytelnika. Nawet ten kto nie jest fanem kryminału przeczyta tę powieść z zainteresowaniem. Dla czytelnika z pożytkiem, dla krytyka z satysfakcją. Krzysztof Koziółek jest niewątpliwie chlubą lubuskiej prozy, a swoją ostatnią powieścią utrwalił pozycję lidera na tej niwie. A należy zaznaczyć, że niwa prozy jest trudna i wymaga opanowania warsztatu, narracji i zmysłu logicznego. To wszystko daje się u autora

*Instrukcji 0066*

dostrzec i docenić zarazem.

Zatem, gdy podczas wionących nudą narad i posiedzeń KRC siedzę sobie w moim ostatnim rzędzie, nikt mnie pyta o zdanie nie zamierza bo wskaźniki i tak mają rosnać a mądrzejsi bossowie wiedzą o tym lepiej ode mnie, przestają słuchać monotonnego recytowania urzędowych formuł. Zajmuję wygodną pozycję i biorę się za lekturę książki Krzysztofa Koziółka z Nowej Soli. Konferencja będzie długa. Na szczęście *Instrukcja 0066* liczy sobie 358 stron.

**Marek Grewling**